

Sportowe rodzeństwa - nowy cykl na łamach Głosu Skierniewic i Okolicy

data aktualizacji: 2025.01.10 autor: Adam Michalski



Ruszamy z nowym cyklem. Co dwa tygodnie na łamach Głosu Skierniewic i Okolicy będzie można przeczytać historię skierniewickich rodzeństw sportowych. Zapraszamy do lektury. (fot. Adam Michalski)

Z nowym rokiem ruszamy z nowym cyklem. Bohaterami materiałów będą rodzeństwa sportowe, których w Skierniewicach nie brakuje. Pokażemy jak trafili do sportu, co lub kto ich motywuje i na ile są motywacją sami dla siebie. Na krajowym podwórku bracia Marcin i Krzysztof Lijewscy, czy Agnieszka i Urszula Radwańskie. W świecie Witalij i Władimir Kliczko, czy Serena i Venus Williams. My rzybliżymy Czytelniom sportowe rodzeństwa ze Skierniewic. Na początek bracia Lesińscy.

System edukacji w zakresie wychowania fizycznego w Polsce kuleje. Dzieci dopiero w wieku 10 lat mają do czynienia z wuefistą i zajęciami w sali. Wcześniej za sprawność fizyczną swoich pociech odpowiedzialność biorą rodzice. Jak ważne jest to, by pokazać dzieciom sport, by zobaczyły, że aktywność jest fajna i niesie ze sobą dużo korzyści na całe życie?

W przypadku rodziny Lesińskich aktywność fizyczna to punkt nr 1 w codziennym harmonogramie.

- Nie odpoczywamy na kanapie - mówi Jacek, tata trzech synów. - W okresie wiosenno-letnim dużo wolnego czasu spędzamy wspólnie jeżdżąc rowerami - dodaje.

W czasach kiedy coraz mniej dorosłych ludzi, a w konsekwencji coraz mniej dzieci jest aktywnych fizycznie, Lesińscy żyją inaczej.

- Kuba już jako 2-latek nauczył się jeździć na rowerze. Co prawda pierwsze próby zakończyły się szcieniem brody, ale myślę, że to ewenement, by tak wcześnie zacząć jeździć - wspomina tata Jacek.

- Sam jestem sportowy. Chłopców do niczego nie zmuszałam, pokazywałam im jak fajnie, aktywnie można spędzić czas. Uważam, że pozytywy związane ze sportem są niedoceniane. Sport kształtuje charakter. Nie ważne, czy dzieci będą zawodowo zajmowały się sportem, czy nie, cechy, nawyki, które dał im sport, systematyczność, punktualność, szacunek itd., zostaną na całe życie i przeniosą je na dorosłe życie, czy prywatne, czy zawodowe. itd.

- Nie potrafię odpoczywać siedząc biernie. Zawsze coś muszę znaleźć sobie do roboty, żeby odpocząć. Chłopcy to widzą na co dzień i nie wyobrażają sobie innego modelu funkcjonowania - zaważa Jacek Lesiński.

W zdecydowanej większości kiedy mówimy o sportowych rodzeństwach, w tle jest jedna dyscyplina sportu. Nasi pierwsi bohaterowie przełamują stereotypy. Trzech braci pochłonęły dwie dyscypliny sportu.

Najstarszy, Kuba pływa 14 rok. Jego młodsi bracia bliźniacy, Julian i Janek 4 lata z powodzeniem trenują piłkę nożną.

[O sportowej historii braci Lesińskich można przeczytać w najnowszym wydaniu tygodnika "Głos Skierniewic i Okolicy". Zapraszamy do lektury.](https://eglos.pl/aktualnosci/item/44705-sportowe-rodzenstwa-nowy-cykl-na-lamach-glosu-skierniewic-i-okolicy)

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/44705-sportowe-rodzenstwa-nowy-cykl-na-lamach-glosu-skierniewic-i-okolicy>